

Św. Rafała Archanioła - 29 września (III)

Pomagać innym w odnalezieniu
swej drogi

29-09-2024

31.1 *Będę Cię sławił z całego serca,
Panie, będę Ci śpiewał psalm wobec
Aniołów^[1].*

Św. Rafała Archanioła znamy
głównie z opowieści o Tobiaszu, „tak
znaczącej dzięki faktowi powierzenia
aniołom małych dzieci Bożych, które
zawsze potrzebują, by ich ktoś

pilnował, opiekował się nimi i
ochroniał je”^[2]. Pismo Święte
opowiada, że gdy młody Tobiasz
wybierał się w długą podróż, *poszedł
(...) poszukać człowieka, który
wyruszy razem z nim (...). Spotkał
stojącego przed sobą anioła Rafała,
nie wiedział zaś, że jest to anioł Boży
(Tb 5, 4).* Podczas drogi Tobiasz
ustawicznie doznawał jego opieki.
Anioł doprowadził Tobiasza
szczęśliwie do jego krewnego
Raguela, z którego córką Sarą młody
Tobiasz się ożenił, wyzwoliwszy ją
uprzednio, dzięki Rafałowi, od złego
ducha. Przy pomocy Rafała syn
wyleczył także ze ślepoty swego ojca.
Dlatego też Rafała czci się jako
patrona podróżujących i chorych.

Po powrocie z podróży Archanioł
ujawnił swoją tożsamość: *Ja jestem
Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy
stoją w pogotowiu i wchodzą przed
majestat Pański (Tb 12, 15).*

Życie jest długą drogą, która prowadzi do Boga. Aby ją przemierzyć, potrzebujemy pomocy, ochrony i rady, gdyż często można pobiłdź lub niepotrzebnie zatrzymać się w drodze, tracąc bezcenny czas. Bóg każdemu wyznaczył drogę – osobiste powołanie – która do Niego prowadzi. Bardzo ważne jest to, by nie zboczyć z tej drogi, dlatego trzeba poznać wolę Bożą i ją wypełniać. I chociaż wszyscy możemy się mu powierzać, św. Rafał, jest szczególnym przewodnikiem tych, którzy jeszcze nie wiedzą, czego Bóg od nich oczekuje. Dla jednych drogą prowadzącą do Boga, drogą do świętości, będzie małżeństwo, w którym współdziałamy z Bogiem w wydawaniu na świat dzieci, w wychowywaniu ich, poświęcając się dla nich, żeby były dobrymi dziećmi Bożymi. „Śmiejesz się, gdy ci mówię, że masz «powołanie do

małżeństwa»? A właśnie że je masz, tak jest – powołanie.

Poleć się świętemu Rafałowi, aby doprowadził cię – jak Tobiasza – w czystości aż do kresu drogi”^[3].

Wobec innych Bóg ma inne plany związane ze szczególnym upodobaniem. „Jakże szczerze się śmiałeś, kiedy ci poradziłem, abys swoje młode lata polecił opiece św. Rafała! By również ciebie, jak młodego Tobiasza, doprowadził do małżeństwa z kobietą zacną, urodziwą i bogatą – powiedziałem trochę żartem.

A później jakżeś się zamyślił, gdy dalej radziłem ci, abys obrał sobie również za patrona młodego apostoła Jana, a to na wypadek, gdyby Pan zechciał od ciebie czegoś więcej”^[4]; gdyby zażądał od ciebie wszystkiego, oddania się bez reszty.

31.2 Zwycięzcy (...) dam (...) biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje (Ap 2, 17). Św. Jan ma tutaj na myśli zwyczaj okazywania kamyka, odpowiednio ostemplowanego, jako biletu wstępu na przyjęcie lub ucztę. Oznacza to niepowtarzalne osobiste powołanie i szczególną więź z Bogiem, która łączy się z tą łaską.

Bóg powołuje każdego z nas, byśmy dobrowolnie uczestniczyli w jego planie zbawienia. To On powołuje, On wie naprawdę, jakie plany są najlepsze: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (J 15, 16)*. Ma tu miejsce coś podobnego jak w kinie, kiedy reżyser szuka odpowiednich aktorów do scenariusza swego filmu. Siedzi za swoim biurkiem, na którym leżą dziesiątki rozłożonych fotografii zebranych przez agentów filmowych. Po chwili wybiera jedną z nich, ogląda ją uważnie i mówi do swojej

sekretarki: „Tak, tego typu kobiety potrzebuję. Zadzwoń do niej i umów mnie na jutro”.

Za pomocą tego przykładu – oczywiście bardzo niedoskonałego, możemy wyrobić sobie pogląd o racji naszej egzystencji. Wówczas, jeszcze przed wiekami – mówiąc po ludzku – Bóg zaplanował wszechświat i wybrał dla niego aktorów aż do końca czasów. Przed Jego boskim umysłem przesunęła się niezliczona liczba „fotografii dusz”, które mógł stworzyć. Kiedy zetknął się z twoim zdjęciem, zatrzymał się i powiedział: „Ta dusza mi się podoba... Potrzebuję jej do wyjątkowej, osobistej roli, a więc niechaj się cieszy moją obecnością przez całą wieczność...”

Bóg zatrzymał się z miłością, z zainteresowaniem, powołał nas do życia, następnie do poświęcenia się Mu, do wiernego wypełniania Jego planów, dzięki czemu mamy

osiągnąć pełnię, szczęście. „W istocie, odwiecznie byliśmy obecni w Bożym zamyśle i odwiecznie umiłował nas jako osoby jedyne i niepowtarzalne, wzywając każdego z nas jego własnym imieniem, jak dobry Pasterz, który *woła (...) swoje owce po imieniu* (J 10, 3)”^[5].

Tym Bożym planem dotyczącym naszego życia jest powołanie. Jawi się ono jako stojąca przed nami droga, na końcu której oczekuje nas Bóg. Bardzo ważne jest upewnienie się co do tej drogi, tej roli, którą mamy odegrać w planie Bożego zbawienia. Wybierając, zawsze stawia się „to, czego chce Bóg” przed „tym, czego chcę ja”, co mi się podoba, co mnie pociąga. Nie oznacza to, że wola Boża i moja wola mają zawsze być w konflikcie. Nieraz pełnienie woli Bożej jest nadzwyczaj atrakcyjne. Kiedy indziej nasza wola nie odpowiada dokładnie temu, czego chce Bóg. Między nimi może

zaistnieć konflikt, ale ilekroć
uświadomimy sobie, że Jego wola i
nasza wola idą innymi drogami,
powinniśmy być gotowi do
dokonania poprawek. Będzie to
nieomyślny dowód, że miłujemy Boga
i najlepszy sposób odpowiedzi na
Jego miłość. Prośmy dziś św. Rafała
Archanioła, by nas prowadził,
abyśmy, wśród wielu decyzji, które
mamy podjąć w życiu, potrafili
zawsze szukać woli naszego Ojca
Boga. Módlmy się również za
naszych przyjaciół, zwłaszcza za
najmłodszych, aby potrafili znaleźć
swoją drogę do Pana; starajmy się,
jak to czynił Archanioł, towarzyszyć
im w sposób dyskretny i prosty, jak
dobrzy przyjaciele, w
najtrudniejszych chwilach. Starajmy
się, by nigdy nie zabrakło im naszej
rady i siły płynącej z naszej
przyjaźni, nie zapominając, że
najbardziej boskim zadaniem jest
współpraca z Bogiem w zbawieniu
innych dusz.

31.3 Pomaganie innym w ich drodze do Pana jest jednym z najszlachetniejszych zadań naszego życia. Chcemy iść prosto do Pana i po drodze często spotykamy innych, którzy się wahają, wątpią lub nie znają drogi. Bóg daje nam światło dla innych: *Wy jesteście światłem świata* (Mt 5, 14) – powiedział Pan do wszystkich, którzy idą za Nim. Im bliżej Niego jesteśmy, tym więcej mamy światła. Kiedy jesteśmy blisko Pana, kiedy nasza przyjaźń z Nim jest prawdziwa, jesteśmy „nosicielami jedyne go płomienia, będącego w stanie oświecić ziemskie drogi dusz; jedyne go blasku, w którym nie będzie nigdy miejsca dla ciemności, mroku i cienia.

– Pan posługuje się nami jak pochodniami, by światło to świeciło... Od nas zależy, by wielu ludzi nie żyło w ciemnościach, lecz kroczyło drogami, które prowadzą do życia wiecznego”^[6]. Jakaż to radość, móc

pomagać w tym, by nasz przyjaciel znalazł swoje powołanie albo ten, co się waha, umocnił się w swojej drodze!

Ludziom często się zdarza to, o czym czytamy w *Księdze Tobiasza*: *poszedł (...) poszukać człowieka, który wyruszy razem z nim (...) (Tb 5, 4).*

Powinniśmy być zawsze gotowi do podjęcia z naszymi przyjaciółmi drogi, która prowadzi do Boga. Przyjaźń powinna być stałym narzędziem człowieka, którym posłuży się Pan, aby wielu ludzi zbliżyło się do Niego albo aby odkryło Jego wezwanie do bliższego naśladowania Chrystusa. Dlatego tak ważne okazują się te cnoty, które pomagają przyjaźni z innymi: przykładność, radość, serdeczność, optymizm, wyrozumiałość, bezinteresowność.

Pismo Święte ceni przyjaźń jak skarb: *Wierny przyjaciel potężną*

obroną, kto go znalazł, skarb znalazł. Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość (Syr 6, 14-15). Wielu spośród naszych przyjaciół powinno móc to samo powiedzieć o nas: że byliśmy dla nich wiernym przyjacielem niezwykłej wartości, ponieważ nasza przyjaźń zawsze służyła zbliżeniu ich do Boga, a często odkryciu i wkroczeniu na własną drogę, na którą Pan powołał ich przed wiekami.

Cor Mariae dulcissimum, iter paratutum[7]. Najśłodsze Serce Maryi, przygotuj dla nich..., przygotuj dla nas bezpieczną drogę.

* Św. Rafał jest jednym z Archaniołów wymienionych w Piśmie Świętym, gdzie mówi się o nim, iż jest to *jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański (Tb 12, 15).* Rafał oznacza *lekarstwo*

Boże. Został posłany przez Pana, by towarzyszyć młodemu Tobiaszowi w podróży i aby pomóc Sarze, która była chora. Od najdawniejszych czasów Kościół wzywa go jako patrona podróżujących, a zwłaszcza jako orędownika w drodze życia. Święto Archanioła Rafała znajdujemy w średniowiecznych księgach liturgicznych. Benedykt XV rozszerzył je na cały Kościół. Obecnie obchodzone jest ono dzisiaj, 29 września, wraz ze świętem Archaniołów Michała i Gabriela.

[1] *Mszal Rzymski*, Msza św. z dnia, antyfona na Komunię.

[2] Jan Paweł II, *Audiencja generalna*, 6 VIII 1986.

[3] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 27.

[4] Tamże, 360.

[5] Jan Paweł II, adhort. apost.
Christifideles laici, 58.

[6] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 1.

[7] Por. hymn *Ave Maris Stella*, w:
Przewodnik modlitwy, s. 599.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-rafala-
archaniola-29-wrzesnia-iii/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-rafala-archaniola-29-wrzesnia-iii/) (06-08-2025)